



Z sezonu w Krynicy: Uczestnicy zebrania pożegnającego na cześć Or-Ota. Górny szereg od lewej ku prawej: Dr. Pruszyński, Józef Chmieliński, Ludwik Stasiak, Jan Pietrzycki, dr. Wąsowicz. Siedzą pp.: Świerczewski, Or-Ot (Artur Opman), dr. Biesiadzki. U dołu: Orłowski-Krogulec i artysta sceny lwowskiej Dobrzański.

Są całe przestrzenie kraju, na których niema ani jednego całego domu. Mieszkańcy puciekali w góry lub kryją się po lasach i niedostępnych wąwozach i grotach. Tysiące żołnierzy legło na polach walki z bronią w ręku. Drugie tyle zmarło wskutek chorób i ran. Prawie jednak równą, a może i większą jest liczba pomordowanych i zbezczeszczonych kobiet i dzieci. Wojna bałkańska, która zamieniła się w straszną, krwawą rzeź i pożogę, pogwałciła wszystkie prawa międzynarodowe i była hańbą współczesnej cywilizacji.

W dzisiejszym numerze podajemy szereg ilustracji z tego smutnego pokłosia wojennego.

Po dwudziestu pięciu latach.

Dnia 28-go lipca b. r. odbyła się w Tarnopolu piękna uroczystość — zjazd koleżeński abiturientów, którzy w roku 1888 złożyli egzamin dojrzałości w tamtejszym gimnazjum. Zjechało się 32 b. uczniów, którzy udali się do gmachu gimnazjalnego, gdzie do nich w ciepłych słowach przemówił radca dr M. Maciszewski.

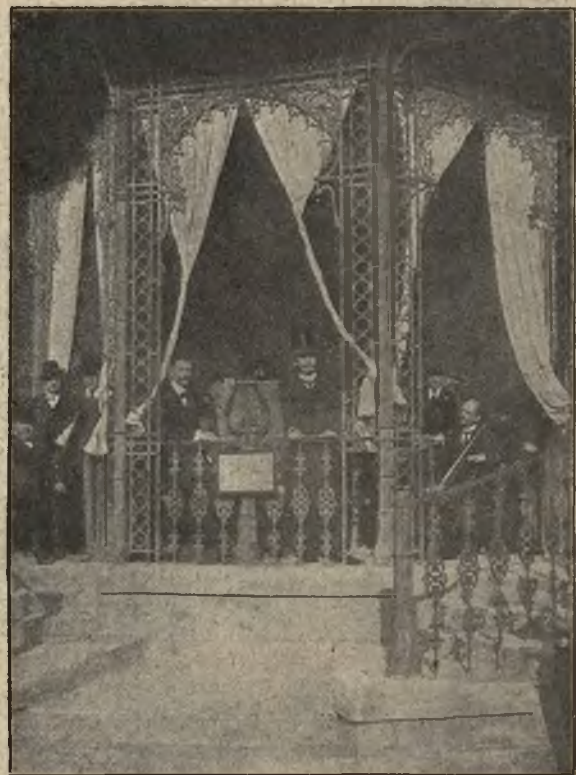
Zebranych kolegów powitał Antoni hr. Koziebrodzki, poczem uczestnicy udali się do cerkwi parafialnej na nabożeństwo, które odprawił ks. biskup Chomyszyn, b. uczeń tarnopolskiego gimnazjum, i do kościoła OO. Dominikanów, gdzie msze św.

odprawili koledzy ks. Bładowski, Lazarewicz i Serebny.

Po bankiecie w hotelu Puntscherta nastąpiła wspólna fotografia i zebranie towarzyskie.

Pomiędzy innymi przemawiał w podniosłych słowach ks. biskup Chomyszyn, który na swoim wysokim stanowisku pozostał tym samym dobrym kolegą, jakim był w gimnazjum, czem sobie zjednał serca wszystkich kolegów.

Nastroj na zebraniu był nadzwyczaj serdeczny,



Z sezonu w Krynicy: Adam Wroński w pawilonie orkiestry zdrojowej.

i jeszcze raz stwierdził, iż węzły, na ławie szkolnej zadziergnięte, jednoczą kolegów na całe życie i są zawsze miłe i drogie.

Ilustracja nasza przedstawia grupę uczestników zjazdu z ks. biskupem Chomyszynem w pośrodku.



Po dwudziestu pięciu latach: Uczestnicy zjazdu koleżeńskiego w Tarnopolu z ks. biskupem Chomyszynem w pośrodku.